GONIEC KRAKOWSKI — 70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Poniedziałek 15 marca 1920. Nr. 74.

Przewrót monarchistyczny w Berlinie.

Nowy rząd z orkiestrą na czele wkroczył do Berlina. — Członkowie starego rządu uciekli, lub zostali uwięzieni.

Berlin (PAT) Berlin stał się widownią nowego wielkiego przewrotu, **zakończonego na razie** obsadzeniem Berlina przez wojska monarchistyczne i wyjściem starego rządu. Przewrotu tego spodziewano się od kilku dni. W ostatnim momencie poprzedzającym przewrót donosi „Berliner Tageblatt" co następuje: Wojska kontrrewolucyjne w liczbie 8000 ludzi, które grupują się koło brygady marynarki Ehrhardta, skoncentrowane są w Döberitz i mają zamiar wyruszyć nocy dzisiejszej t. j. z soboty na niedzielę na Berlin, gdzie chcą owładnąć rządem. Zdaje się, że nie chodzi w tym wypadku o zdecydowany przewrót monarchistyczny, ale o próbę obalenia obecnego rządu i powołania innego rządu z dyktatorem na czele. Z polecenia rządu udał się admirał Trotch do Döberitz, aby kontrrewolucyonistów odwieść od tego szalonego planu. Grupa posłów ze skrajnej prawicy, która niema poparcia reszty polityków konserwatywnych, zainicyowała agitacyę wśród wojska na rzecz przewrotu w państwie. Niektóre części obrony państwowej i niektóre oddziały ciągle jeszcze istniejącego wojska bałtyckiego przyłączyły się do tej akcyi. Dzisiejszej nocy postanowiono czynnie wystąpić. Groźne niebezpieczeństwo zwiększyła jeszcze ta okoliczność, że nie można było liczyć na to, czy wojska, wierne rządowi, wystąpią ewentualnie czynnie przeciw powstańcom.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Od pewnego czasu rozpoczęła robotę radykalna klika prawicowa, której działanie zmierza do wywołania przewrotu i która stara się dla swoich celów pozyskać także koła wojskowe. Należy stwierdzić, że pozostające **w opozycyi** do rządu partye prawicowe zgromadzenia narodowego Rzeszy i Prus stoją zdala od tych machinacyi. Natomiast wskazaną jest **ostrożność wobec tej** grupy, która operuje hasłami nacyonalistycznemi. Rząd Rzeszy wystąpił jaknajenergiczniej przeciw inicyatorom i kierownikom tego ruchu. Z tego powodu aresztowano szereg osób, biorących udział w tej robocie.

Wkroczenie brygady morskiej do Berlina

(PAT). **Wiedeń, 14 marca.**

Z Berlina donosi Biuro korespondencyjne pod datą 13 marca:

Wojska skoncentrowane w Döberitz, między niemi dwie morskie brygady Ehrhardt Löwenfeld, ruszyły ku Berlinowi i dotarły o godzinie 4·30 rano do dworca kolejowego i do zwierzyńca (Thiergarten).

Ucieczka dotychczasowego rządu

„Lokal Anzeiger" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że dawny rząd odrzucił propozycye stawiane przez morską brygadę Ehrhardta, która postawiła ultimatum do godziny 7 rano. **Rząd opuścił następnie Berlin** w automobilach, bez złożenia urzędów przez członków. Brygada Ehrhardta, nie natrafiając nigdzie na opór, **wkroczyła do Berlina** z czarno-biało-czerwonemi chorągwiami i obsadziła dzielnicę, w której mieściły się biura rządu.

Proklamowanie strejku generalnego

Generał Oldershausen prowadził w ciągu nocy rokowania z morską brygadą Ehrhardta. Żądania stawiane przez tę brygadę, **zostały odrzucone przez gabinet**, który obradował aż do rana. **Wojska wkroczyły wskutek tego do Berlina** i obsadziły o godzinie 6 rano Wilhelmsstrasse.

Socyalno-demokratyczna partya niemiecka ogłosiła **strejk generalny.**

Spóźnione zarządzenie

Nordeich. Rząd niemiecki wydał rozkazy aresztowania d-ra Kappa, **kapitana Pabeta oraz literatów** Grabowsky'ego i Schnitzlera w związku z projektami obalenia rządu, wychodzącymi z kół reakcyjnych.

Nowy rząd

O godzinie 10 przedpołudniem wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, iż **dotychczasowy rząd przestaje istnieć.** Władza przechodzi na generalnego dyrektora Kappa, który zajmuje miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała Lüttwitza. **Zostanie utworzony nowy rząd „porządku, wolności i czynu". Zgromadzenie narodowe i sejm pruski zostaną rozwiązane.** Kapp i Lüttwitz podpisali odezwy.

Nowy porządek w Berlinie

Dzisiaj w nocy **obsadziły wojska rządowe ministerya**, najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta **ustawiono karabiny maszynowe i armaty**, oraz żołnierzy uzbrojonych w ręczne **granaty.** Biuro Wolffa chronione jest przez wojska Rzeszy.

Przedpołudniem panował w mieście **zupełny spokój.** Dotychczas nie widać skutków ogłoszonego strejku generalnego. **Na ulicach obozują wojska z Döberitz z armatami.** W okręgach zewnętrznych Berlina organizuje się podobno **opór ze strony robotników.**

istnieć. **Wszelka władza w państwie przeszła w ręce generalnego dyrektora Kappa z Królewca w Prusiech wschodnich,** jako kanclerza rzeszy i pruskiego prezydenta ministrów. Naczelnym wodzem a równocześnie ministrem wojny mianowany został przez kanclerza generał piechoty Luetwitz. Utworzony będzie nowy rząd pod hasłem „porządku, wolności i czynu".

Pierwsze kroki nowego rządu.

Berlin. (PAT) Jeszcze w ciągu nocy ubiegłej gabinet zebrał się na naradę i **postanowił uniknąć walk ulicznych i wojny domowej.** W tym celu gabinet **wycofał z ulic wszystkie wierne sobie wojska.** O godzinie 8 rano dotychczasowy prezydent Rzeszy, **Ebert, opuścił pałac,** w którym mieszkał. Pismo, jakie zostało doręczone danemu rządowi, opiewa, że konieczne **jest** utworzenie nowego rządu, złożonego z fachowców, celem położenia kresu niesnaskom i nieznośnym stosunkom, w których dziś Niemcy żyją. Ponieważ dotychczasowy rząd nie mógł bez naruszenia konstytucyi przystąpić do nagłego przekształcenia, musiał złożyć urzędowanie. Z początku zamierzano powierzyć drowi Kappowi utworzenie nowego gabinetu. **Jednak zanim to nastąpiło,** ukazała się już odezwa nowego rządu do narodu niemieckiego, która natychmiast ogłoszono w całem mieście, za pośrednictwem pism ulotnych.

Stary rząd nie daje za wygrane.

Berlin. (PAT) Wczoraj o godzinie 5 **rano** wkroczyły wojska kontrrewolucyjne do Berlina. Brygada Eberhardta **wmaszerowała z orkiestrą na czele**, oraz z dawnymi sztandarami wojennymi. Sicherheitswehr zajęła ulice i broniła dostępu do ulicy Wilhelma, poczem opuściła swe posterunki. Minister obrony krajowej **Noske, który do godziny 5tej rano urzędował w swej kancelaryi, znikł następnie i miejsce jego pobytu nie jest znane.** Dawny rząd ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich robotników **do strajku generalnego, jako jedynego środka przeciw powrotu Wilhelma.** Wszystkie budynki rządowe i wzsystkie gmachy publiczne w Berlinie zostały zajęte przez wojska kontrrewolucyjne. Wojska te objęły straż bezpieczeństwa.

Rząd Milleranda ustępuje.

Lyon (PAT) Według informacyi „Petit Parisien" w czwartek zbiera się gabinet w komplecie. Przewidziany jest kryzys ministeryalny. **Wszyscy ministrowie mają złożyć swoje teki do dyspozycyi prezydenta gabinetu.**

Dymisya gabinetu włoskiego.

Paryż. (PAT) Nitti zawiadomił o dymisyi kilku członków swego gabinetu. Tymczasem wszyscy członkowie jego gabinetu, ze względu na położenie polityczne złożili prośby o dymisyę.

Mandat zgromadzenia narodowego do zawarcia pokoju uznany za nieważny.

Berlin (PAT) Dyrektor Kapp wydał następujące rozporządzenie: **Mandat Zgromadzenia narodowego, który je upoważniał do uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju wygasł.** Na dalsze urzędowanie zgromadzenia narodowego nie zezwala się. Próba zgromadzenia narodowego odłożenia na czas późniejszy wyborów i przedłużenia tem samem swego mandatu, jest sprzeczna z wolą ludu. Uchwalona już konstytucya traktowana jest przez zgromadzenie narodowe jak świstek papieru. Większość Zgromadzenia narodowego domaga się wyborów prezydenta Rzeszy nie przez zgromadzenie narodowe, lecz przez parlament. Wobec tego **rozwiązuje się zgromadzenie narodowe.** O ile porządek wewnętrzny będzie utrzymany, przywrócona będzie konstytucya.

Równocześnie pojawiło się **rozporządzenie rozwiązujące pruskie zgromadzenie narodowe.**

Nowy rząd chce przeprowadzić traktat wersalski.

Berlin (PAT) Z otoczenia nowego kanclerza oświadczają: Należy zaznaczyć, że nowy **rząd niema nic wspólnego z ruchem monarchistycznym.** Ma on jedynie na celu utworzenie władzy porządku. **Nowy rząd** chce w lojalny sposób wypełnić traktat wersalski i pragnie przeprowadzić nowe wybory.

Nowy rząd stoje pod hasłem „porządku, wolności i czynu".

Berlin (Radio) Ogłoszono następujące oświadczenie: Dotychczasowy rząd rzeszy przestał

Stanowisko min. Grabskiego zachwiane

Warszawa (Tel. M.) W kołach poselskich **uważają stanowisko min. Grabskiego na mocno zachwiane.** Przyczyniło się do tego w znacznej mierze stanowisko Piastowców, którzy **nie szczędzą min. Grabskiemu ostrych zarzutów.** Tem też tłumaczy się fakt, że na **piątkowem posiedzenie komisyi** rolnej nie przyszedł **ani min. Grabski,** ani nikt z ramienia min. skarbu. Posłowie ludowi **ponowili swe ataki w komisyi rolnej, zarzucając** min. **Grabskiemu, że pozbawił rolników benzyny,** potrzebnej do motorów, **wywożąc** ten artykuł masowo zagranicę.

Wstrzymanie ruchu pociągów osobowych.

Warszawa (PAT) Począwszy od godz. 24 w nocy z 14 na 15 bm. **ruch pociągów osobowych na wszystkich liniach kolejowych będzie wstrzymany aż do odwołania. Wyjątek stanowią linie główne magistralne**, na których będzie kursował **jeden pociąg na dobę w obydwu kierunkach.** Wobec tego ministerstwo na ten czas zarządza: 1) **prawo przejazdu kolejami przysługuje wyłącznie osobom**, zaopatrzonym w właściwe **zaświadczenie** (przepustki). Posłowie sejmowi podróżują bez przepustek, za okazaniem legitymacyi poselskiej. **Wojskowi, urzędnicy państwowi** winni być zaopatrzeni w **zaświadczenia** swej zwierzchności, stwierdzające, że podróżują w **celach służbowych**. 2) do wydawania zaświadczeń (przepustek) dla osób prywatnych są upoważnione organa administracyi lokalnej, po stwierdzeniu niezbędności wyjazdów w powiecie starostwa, w Warszawie i Łodzi komisarze rządu.

Wielka kradzież we Lwowie.

Lwów (Tel. M.) Wczoraj w biały dzień w czasie największego ruchu ulicznego, bo po godz. 1 w południe nieznani sprawcy włamali się do kantoru biura ekspedycyjnego Adolfa Sterna przy ulicy Jagiellońskiej. Podnieśli żaluzyę, poczem skradli **kasetkę z 40.000 kor.** Policya wdrożyła energiczny pościg.

Przyspieszenie plebiscytu w b. zaborze pruskim.

Bytom. (PAT) Pisma niemieckie podają z Rotterdamu: „Daily Telegraph" donosi, **jakoby Anglia przedłożyła aliantom wniosek, aby plebiscyt we wschodnich częściach Niemiec odbył się jak najwcześniej.** Ma to być **propozycya posła angielskiego w Berlinie**, który radzi położyć najszybciej koniec narodowym starciom i trudnym stosunkom w obszarach plebiscytowych. Podobno **obrady w tej sprawie dały już wynik pomyślny.** Dziennik sądzi, że wiadomość tę **należy przyjąć z rezerwą.**

Wybory na Pomorzu odbędą się w maju.

Warszawa (Tel. M.) Min. spraw wewnętrznych **ustalił** termin wyborów do sejmu na Pomorzu **na 2 maja br.**

Rokowania Polski z Gdańskiem.

Warszawa (Tel. M.) Z Gdańska przybyła tu **powtórnie** delegacya celem kontynuowania rokowań z rządem polskim. Na czele delegacyi stoi prez. Sering.

Polska rejestracya nadużyć policyi niemieckiej

Bytom. (PAT) Ponieważ **niemiecka straż bezpieczeństwa** rozsyła do gazet niemieckich i do władz koalicyjnych sprawozdania o swej „wydatnej" działalności i konieczności jej **utrzymania**, **Polacy zarządzili rejestracyę nadużyć tej policyi. Nadużycia** te podawane są przez pisma polskie, a także i władze koalicyjne otrzymują o nich raporty

Skazanie dziennika niemieckiego za obrazę władz polskich.

Toruń. (PAT) Naczelny redaktor zawieszonej w dniu 28 stycznia br. niemieckiej gazety „Thorner Zeitung", Edgar Kassekanti, został skazany **za obrazę władz polskich** na **grzywnę 500 Mk., ewentualnie 50 dni aresztu**, oraz za nieprzestrzeganie przepisów o stanie **oblężenia na 4 tygodnie więzienia.**

Wielkie łupy na froncie bolszewickim.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 bm.: W **utarczkach** patroli wywiadowczych na północ od Dryssy wzięliśmy 18 jeńców. Silne ataki bolszewickie w rejonie Szaciszek po zaciętej walce **odparto**, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty. Na południowy wschód od Zwichla, odpierając atak bolszewicki, zdobyliśmy jeden **karabin** maszynowy. W rejonie Ostropola i Starej Sieniawy placówki nasze ogniem karabinowym zmusiły patrol nieprzyjacielski do wycofania **się. Nieprzyjaciel znacznemi siłami zaatakował nasze pozycye na wschód od Nowej Uszycy. Po zaciętej walce, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki zostały odparte.** Według dotychczasowych doniesień **zdobycz nasza na Prypeci, oprócz dotąd podanej wynosi 20 motorówek i 20 mniejszych statków bojowych. Kilku polskich kolejarzy w Rzeżycy przyjechało na naszą stronę na doskonałym parowozie amerykańskim.**

Litwini i Czesi już rokują z bolszewikami.

Kopenhaga (PAT) „Berlinske Tidende" donoszą z Kowna: W tych dniach **przybyła do Moskwy delegacya litewska z Kopenhagi**, by według urzędowego zapewnienia traktować z rządem sowieckim w sprawie wymiany jeńców, w **rzeczywistości zaś, zadaniem jej jest przygotować pokój z Rosyą.** Równocześnie z delegacyą litewską **przybyła też do Moskwy delegacya czesko-słowacka**, mająca na celu **to samo zadanie, jak delegacya litewska.**

Łotwa porozumiała się kompletnie z Polską.

Ryga (PAT) Na posiedzeniu Rady narodowej oświadczył minister spraw zagran.: Nie mogliśmy dotychczas pertraktować z rządem sowietów wobec braku dostatecznych gwarancyi. Obecnie jednakże kwestya ta jest na czasie. **Z Polską porozumieliśmy się kompletnie co do sprawy pokoju.** Pożądanem jest, aby więcej państw doszło do porozumienia w tej kwestyi. Pokój winien być trwały. Mamy dowody, że **sowiety starają się za wszelką cenę podburzyć robotników łotewskich przeciw burżuazyi**, wskutek czego należy przesięwziąć środki ostrożności. Rząd musi mieć gwarancyę na wszelki wypadek. Dziś **nie może być mowy o całkowitej demobilizacyi armii.** W czasie rokowań stać będziemy **na gruncie zasad traktatu wersalskiego.**

Kresy wschodnie proszą o wcielenie do Polski.

Warszawa (PAT) WBrześciu litewskim odbył się zjazd **delegatów powiatu brzeskiego, kobryńskiego, prużańskiego, pruskiego, baranowickiego i wołkowyskiego.** Uchwalono wysłać do Naczelnika Państwa telegram z wyrazami czci, hołdu i wdzięczności za trudy poniesione dla odrodzenia ojczyzny. Zebrani **przyłączają się całkowicie do uchwał wileńskich** z dnia 7-go bm. domagają się wcielenia wymienionych wyżej powiatów do Rzeczypospolitej polskiej i najspieszniejszego przeprowadzenia **wyborów do Sejmu polskiego.**

Obrady nad stosunkiem do Białorusi.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" pisze: U ministra spraw zagranicznych Patka rozpoczęły się narady **nad sprawą określenia polityki polskiej w stosunku do kwestyi białoruskiej.** Narady są związane z rozpoczęciem się rokowań między Polską a Rosyą bolszewicką, oraz z komunikatem białoruskiej rady, że Białorusini są zainteresowani w tych rokowaniach.

Ameryka żąda wypowiedzenia się w sprawach rosyjskich.

Londyn. (Radio krak.) Z Waszyngtonu donoszą, że departament spraw zagranicznych wysłał do Rady najwyższej notę z żądaniem wypowiedzenia się koalicyi w kwestyi rosyjskiej.

Strajki powodem przerwy w dostawie mąki i tłuszczów.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo aprowizacyi komunikuje, że wysyłka 20 wagonów, przeznaczonego dla Krakowa **tłuszczu amerykańskiego, włączona do różnych stron Małopolski, została z powodu strajku kolejowego zatrzymaną w drodze** lub skierowaną do Sosnowca dla dalszego transportu po ukończeniu strajku.

Komendantka ochotniczej Legii kobiet w ministerstwie wojny.

Lwów. (PAT) Komendantka i założycielka ochotniczej Legii kobiet we Lwowie, Aleksandra Zagórska, powołaną została do ministeryum wojny **na wysokie stanowisko.**

„Unia Lubelska" Matejki w muzeum Lubomirskich.

Lwów. (PAT) Wobec rozwiązania się wydziału krajowego postanowił Wydział krajowy złożyć obraz aMtejki „Unia Lubelska" w **depozyt** do Muzeum Książąt Lubomirskich w gmachu Ossolineum. Akt ten ma ściśle prawną podstawę, ponieważ **ofiarodawcy tego obrazu sejmowi polskiemu zastrzegli sobie**, że w razie **rozwiązania Sejmu krajowego** obraz ma być **złożony w Muzeum Lubomirskich.**

Bank polsko-angielski w Londynie.

Paryż. (Havas) W Londynie otwarty będzie nowy bank angielsko-polski z kapitałem zakładowym 25 milionów marek.

Skład Rady Ligi narodów.

Paryż. (PAT radio) Rada Ligi narodów ukonstytuowała się dotychczas w sposób następujący: Francya Leon Bourgeois, Włochy Scialoja, Japonia Matsui, Hiszpania Quinzes de Leon, Brazylia Da Curiot, Belgia Huimans, Grecya Romanonos, w zastępstwie Venizelosa, zanim ten będzie mógł przybyć do Paryża.

Lot przez Saharę.

Paryż. (Radio krak.) Z Timbuktu donoszą, że dotychczas **niema żadnych wiadomości o generale Leperrine,** który odbywał lot przez Saharę na drugim aparacie, towarzyszącym Vuillemi**nowi. Natomiast** Vuillemin znajduje się obecnie w Niger a Gap, gdzie pracuje nad naprawą swego aparatu.

Syrya niepodległem królestwem.

Londyn (PAT radio) Z Beirutu donoszą, że kongres syryjczyków w Damaszku ogłosił niezawisłość Syryi pod rządami Emira Rej Sura, jako króla. Do królestwa syryjskiego **ma być włączona Palestyna, Liban i północna Mezopotamia.**

Z ostatniej chwili.

Erzberger uciekł przed aresztowaniem.

Berlin (PAT) Pruski prezydent ministrów Hirsch oraz niemiecki minister sprawiedliwości Schiffer znajdują się pod strażą we własnych mieszkaniach. Wydano rozkaz aresztowania Erzbergera, jednak dotąd nie zdołano go odszukać.

Berlin (PAT) Rząd Bauera usiłował do ostatniej chwili powstrzymać wojska kontrrewolucyjne od wkroczenia do Berlina. Próba ta jednak nie udała się. Kontrrewolucyoniści wystosowali wreszcie do dawnego rządu ultimatum następującej treści: 1) utworzenie nowego gabinetu, złożonego wyłącznie z fachowców. 2) Mianowanie na miejsce Noskego ministrem wojny jednego z generałów. 3) Amnestya dla Kappa i innych aresztowanych osobistości. 4) Amnestya dla żołnierzy wchodzących w skład dywizyi Eberhardta. Nad tem ultimatum obradował gabinet Rzeszy do godziny 5 rano. Po dłuższej dyskusyi uchwalił gabinet ultimatum to odrzucić. Prezydent Rzeszy natychmiast po zakończeniu się posiedzenia rady ministrów opuścił mieszkanie.

Bankructwo.

Kraków, 14 marca.

Wieści, nadchodzące z Rosyi za pośrednictwem iskrówek moskiewskiej lub petersburskiej są dla krajów, nie zarażonych jeszcze bolszewizmem, wysoce pouczające. Świadczą one, że bolszewizm, ta idea, ten system, ta doktryna, którą się tak usilnie jeszcze propaguje w krajach środkowo- i zachodnio-europejskich, przeżyła się już w Rosyi i zbankrutowała zupełnie. Bolszewickie radiotelegramy są obecnie jak błyskawice, rozświetlające cienmą dotychczas zagadkę rosyjskiego wewnętrznego życia.

Oto naprzykład radio moskiewskie z 26 lutego, zredagowane w języku francuskim, donosi, że „cały personal, nie wyłączając inżynierów, służący kiedykolwiek na kolejach żelaznych", powinien być natychmiast z armii czerwonej odwołany na rozkaz rewolucyjnego komitetu wojskowego.

„Wszyscy oni — brzmi iskrówka — powinni natychmiast wyruszyć w drogę na swoje dawne posterunki i poświęcić się wyłącznie służbie transportowej".

Praca jednak kierownicza samych inżynierów nie wystarczy. Trzeba jeszcze wystarać się o robotników, którzyby materyał kolejowy przywrócili do normalnego stanu. I o tem pomyślano, a w jaki sposób postanowiono zapewnić sobie ten personal pomocniczy, informuje nas o tem również iskrówka moskiewska, nosząca datę o dzień późniejszą od pierwszej.

„Syndykat metalurgistów w Tambowie — donosi ona — postanowił oddawać do dyspozycyi komitetu reparacyi materyału kolejowego stu monterów fabryk tambowskich tygodniowo. Robotnicy ci **winni pracować, nie wyłączając niedziel, 11 godzin dziennie.** Ażeby ich wyjazd nie wpłynął szkodliwie na produkcyę fabryk, w których są zatrudnieni, robotnicy tych fabryk **mają przedłużyć odpowiednio swój dzień pracy".**

Oczywiście taka wzmożona praca w dziale metalurgicznym nie mogłaby być naturalnie przeprowadzona bez równoczesnego spotęgowania produkcyi w kopalniach węgla.

I o tem bolszewicy nie zapomnieli, o tem świadczy ich radio z 27 lutego, zawierające w tej kwestyi informacye, zaczerpnięte z czasopisma rosyjskiego p. t. „Ekonomiczeskaja Zizń". Organ ten zapewnia, że produkcya węgla podwoiła się w jednym z donieckich okręgów węglowych. W jaki jednak stało się to sposób? „Przez użycie nowej metody" — odpowiada na to „Ekonomiczeskaja Zizń". Ta „nowa metoda" polega oczywiście nie na czem innem, jak tylko na podobnem **zmilitaryzowaniu eksploatacyi kopalń,** jakie zastosowano na kolejach i jakiemi ogarnięto także żeglugę.

„Nowa metoda" króluje w Rosyi na całej linii, a składa się na nią: 1) **przymus pracy; 2) zakaz strajków; 3) przekreślenie ośmiogodzinnego dnia pracy.**

I którzby przypuszczał, że rewolucya proletaryacka" doprowadzi w końcu do podeptania naczelnych haseł... proletaryatu?!

Rosya wykonała ten szalony skok wstecz od bieguna do bieguna. Odcięta od świata, miała ona wszelkie dane po temu, aby doktryną komunistyczną uszczęśliwić swe masy robotnicze. Nikt jej nie przeszkadzał w tem, aby się urządziła u siebie — po swojemu.

I cóż się okazało? Raj komunistyczny zamienił się w piekło, w głód, w nędzę, w beznadziejność.

Bankructwo bolszewickiego systemu nie mogło się okazać bardziej sromotnem, a dla mas robotniczych bardziej odstraszającem. Idzie więc o to, aby robotnik nasz, któremu również świeci się w oczy uludnemi rozkoszami bolszewickiego raju, wysnuł z tego faktu dla siebie odpowiednią naukę. Bolszewizm dokonał już swego eksperymentu. Wypada się cieszyć, że doświadczenie to nie odbyło się na naszej skórze. **(—ckl).**

Pocieszycielka płaskich kobiet.

W „Akademii piękności". — Naprzód 50 franków. — „Biusty żyją odrębnem życiem.

Paryż, 13 marca.

(tn-m) W Paryżu kwitnie i rozwija się na wielką skalę kunszt „poprawiania natury". Pomijając już takie drobnostki, jak zmiana barwy włosów i odświeżanie cery, dokonywa się zabiegów bardziej zasadniczych: zmienia się kształt nosów, rysunek brwi i t. p. Pośród tych mistrzów i mistrzyń sztuki fabrykowania piękności poczesne miejsce zajmują pocieszycielki płaskich kobiet, którym bądź natura odmówiła pięknego i bujnego biustu, bądź też wypadek czy starość pozbawiły je tej ponęty kobiecej. Współpracowniczka „Excelsiora", p. Huguette Garnier, zachęcona inseratem jednej z takich „pocieszycielek", udała się do jej zakładu. Zgrabna, elegancka pokojówka wprowadziła ją do wielkiego salonu, dość skąpo umeblowanego. Na małym stoliku z czarnego drzewa widnieją tajemnicze słoiki, flakony, fiolki. Na sąsiednim stoliku stos listów od wdzięcznych klientek.

Pani domu obrzuca wchodzącą damę surowem a badawczem spojrzeniem:

— Czy pani... dla siebie?

— Nie... — odpowiada onieśmielona lekko dziennikarka, — to nie o mnie chodzi... Przysyła mnie tutaj moja przyjaciółka. Ona jest zupełnie płaska...

— Dobrze, — brzmi odpowiedź.

— A ponieważ wyczytała w dziennikach, że dzięki pani cały szereg kobiet doznał „regeneracyi" biustu, więc prosi o pewne wskazówki.

— Dobrze, ale tymczasem ja proszę o 50 franków.

— Jakto?

— Jeżeli ktoś chce zapoznać się z moją metodą, musi za to zapłacić. Kosztuje to 50 franków. Ale naprzód muszę wiedzieć, co jest powodem braku biustu? Operacya, choroba, ciężkie nerwowe przejścia, wytężająca praca, wiek. Czy też może natura skrzywdziła przyjaciółkę pani? Wiadomość ta jest konieczną do ścisłego sprecyzowania metody, która może różnić się w szczegółach. Główną rolę w zabiegu odgrywa ten oto przedmiot.

„Regeneratorka" biustu pokazuje coś w rodzaju metalowego lejka, w którego otworze znajduje się kauczukowa rurka, zakończona gruszką.

— Proszę spojrzeć: tę pompkę umieszcza się na piersi i pompuje się codziennie przez dziesięć minut. Nie należy niepokoić się, jeżeli skóra przybiera pod wpływem tej terapii odcień czerwony lub fioletowy. To jest zupełnie normalne i mija szybko. Dodaję, że panie nie mają żadnych powodów do obaw. Moja metoda nie przedstawia żadnego dla zdrowia ryzyka. A zresztą oto są poświadczenia, — wskazuje na stos listów.

Pani P. L. z Chicago w przeciągu dwudziestu sześciu dni uzyskała O. m. 27 dodatkowego biustu, natomiast pani B. R. z San Paolo (Brazylia) może się pochwalić tylko 14. To musi być niewdzięczny temperament. Inne klientki wyrażają swój zachwyt, podziw... Dziwnym zbiegiem okoliczności mieszkają one wszystkie daleko, bardzo daleko od Paryża...

— Pani stosuje swą metodę za pośrednictwem korespondencyi?

— Tak jest. Ośmnaście moich sekretarek zajętych jest przy odpowiadaniu na listy. Kobiet płaskich jest dosyć we wszystkich częściach świata. Czy pani zechce posłać moje katalogi przyjaciółce?

W katalogu tym znajduje się oczywiście podobizna damy rozpaczliwie płaskiej, która na drugiej fotografii przeistacza się w piękność o imponującym biuście. Następują aforyzmy w rodzaju: „Biusty żyją własnem, odrębnem życiem", „Wszystkie narody składają hołd piękności praktycznej", „Kobiety winny łączyć piękno moralne z pięknością kształtów", „Kobieta płaska jest tylko na pół kobietą".

I w końcu wyjaśnienie: „Moja metoda nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa". Plotki na ten temat są wymysłem zazdrosnej konkurentki, której moje „sukcesy nie dają spać spokojnie".

BOLESŁAW WALEWSKI.

Przegląd muzyczny.

Zeszły tydzień obfitował na równi z poprzednim w zajmujące produkcye muzyczne. Tuż przy sobie przypomniał się pamięci słuchacza koncert znakomitej śpiewaczki p. Aleksandry Szafrańskiej, dla której publiczność krakowska ma dziś niezachwiany, rzetelny zachwyt, na drugi zaś dzień podziwiano mało dotąd u nas znanego skrzypka p. Pawła Kochańskiego, który dotąd w Krakowie tylko raz wystąpował i to w koncercie dobroczynnym, a wiadomo, ze publiczność nasza dotakich koncertów mało okazuje zainteresowania i dlatego często się myli, zwłaszcza kiedy występuje artysta nieznany. Obecnie udział publiczności był większy i artysta doznał należnego mu podziwu i słyszał oklaski, jak na wstrzemięźliwą naszą publiczność, bardzo gorące.

P. Paweł Kochański jest skrzypkiem wysokiej miary, wybitnie muzykalnym, mającym do pomocy świetną technikę i temperament nieposolity, a imponuje przedewszystkiem tem, co nazywamy kulturą muzyczną, a co niekażdy talent posiada, zwłaszcza, kiedy może błyszczeć na estradzie brawurą techniki.

Kochański umie zarówno z Bacha wydobyć klasyczne piękno, jak i w nowożytnej kompozycyi podkreślić ekspresyę motywów, często trudnych do pochwycenia przez ucho niewprawne, a zarówno potrafi taki ultra wirtuozyjny elaborat muzyczny, jak „Taniec czarownic" Paganiniego pełnem smaku frazowaniem uszlachetnić. P. Kochański miał za towarzysza koncertu najgłośniejszego dziś zagranicą i u nas przedstawiciela „Młodej Polski" muzycznej Karola Szymanowskiego. O Szymanowskim pisano u nas wiele i zawsze z największym podziwem i szacunkiem choć nie zawsze z ciepłym entuzyazmem, też jest to talent zjawiskowy nieposolity, z którym bo nie każdy słuchacz umie obcować, którego nie każdy rozumie. Tak bywa często z twórcami bardzo wybitnymi, którzy mogą stanowić epokę. U nas Szymanowski zażywa prawdziwego miru u muzyków, nawet (o dziwo!) u kolegów kompozytorów, albowiem oni umieją sobie zdać sprawę z nieposolitej erudycyi i śmiałej pomysłowości tego prawdziwego „mistrza" tonów. Szymanowski umie, jak jakiś stary „majster" ze szkoły Niderlandzkiej ubierać tematy muzyczne w koronkową robotę polifonii przy zachowaniu czystości tematycznej, przy doskonałości form ścisłych; sonaty lub waryacyi, a równocześnie w zakresie harmonii kombinuje niesłychane dyssonansowe igraszki, o których się klasykom nigdy nie śniło, a które możemy spotkać tylko u najnowszych modernistów u Schoenberga, Schreckera, Korgolda, Aulina, Skrjabina i innych, a często słyszymy akordy, o jakich się i tamtym nie marzyło. Szymanowski to niby neoklasyk o przebujnej fantazyi harmonicznej, a o niezwykłej czystości w zachowaniu absolutnej istoty muzycznej. U niego harmonia i kontrapunkt nie chcą niczego odmalować, ani opowiadać, lecz tylko tworzą ogólne tło nierozerwalne, po której snuje się jeden zawsze zasadniczy motyw, nadający całej kompozycyi właściwy charakter. Jest to jakby: jedność we wielości muzycznej". Słuchacz nawet „dość muzykalny" nie umie sobie często zdać sprawy w czem tkwi piękność tych kompozycyi, bo tam niema ani cienia efekciarstwa, ani cienia chęci o przypodobanie się, za to jest jakaś zawzięta dążność do unikania reminiscencyi melodyjnej lub harmonicznej, a dyssonansowość i atonalność tych utworów gubi oryentacyę zakorzenionego smaku muzycznego. W muzykę Szymanowskiego trzeba wejść jak w jakieś tajemnicze prawdy, które wymagają przedewszystkiem oddalenia się od wszelkich przesądów i pochopności krytykowania, a ten, co zechce iść za czystą muzyczną spekulacyą Szymanowskiego znajdzie w nim wartości niecodzienne, nieposolite, a istotne, stawiające go w rzędzie najwybitniejszych obecnie kompozytorów nie tylko u nas. Bliski duchem kompozycyi Regerowi, ma od niego więcej ciepła w motywach, więcej sentymentu przecież słowiańskiego, a od „modernistów wiedeńskich" mniej teatralności i chęci zaimponowania publiczności muzycznym kubizmem.

Czy Szymanowski u nas stworzy epokę w ten sposób, że wywoła naśladowców, t. zn. szkołę zbudzi, czy też tylko odosobniony w swej twórczości będzie stanowił słup graniczny po Chopinie w naszej muzyce tego przesądzić nie można, ale faktem niezbitym jest, że stoi przed nami talent twórczy niezwykły, godny podziwu, a przedewszystkiem poznania, dlatego też koncert niedzielny poświęcony jego twórczości powinien zgromadzić tłumy ciekawych, zwłaszcza, że wykonawcami będą skrzypek Kochański, siostra kompozytora p. Szymanowska wytworna śpiewaczka i sam twórca.

Nie powinno też braknąć tych, co chcą się kształcić w kulturze muzycznej na poranku symfonicznym w „Bagateli" poświęconym twórczości Mendelssohna tego klasyka pośród romantyków, taki wpływ mającego u nas w twórczości aż do pojawienia się modernistów ze szkoły Noskowskiego. Na czele tych stał właśnie Szymanowski. Przypomniwszy sobie w południe nastroje epoki świeżo minionej, będziemy mogli wieczór ocenić tę różnicę odległości jaka dzieli dzisiejszego ducha muzyki od czasów „słodyczy" Mendelssonowskich.

Wychodząc z „akademii piękności“, p. Garnier spotkała kilka kobiet, czekających na porady. Były one wszystkie ubogo ubrane: w bawełnianych pończochach, w starych, zniszczonych trzewikach, przerobionych kapeluszach i niemodnych sukniach. Widocznie luksus „poprawienia natury“ opłacają kosztem garderoby. Wszak sama tylko jednorazowa rozmowa z „mistrzynią“ kosztuje 50 franków, a gdzież są przyrządy, maście, eliksiry? Trzeba za to płacić sowicie. Wszak te, które uzupełniają braki biustu, nie odczuwają same braku żołądka.

74. SZARADY DO NAGRODY.

• Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 25 marca 1920 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 marca 1920 r., o godz. pół do 12-ej w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:

358.

W druga pierwsza mom ci pole,
Trzecią i korale,
Trzecia pierwsza się nie kryguj,
Miejski ty cymbale!
Trzecia wspak i pierwsza kusy
Fraczek twój skrojony,
Lecz od Walka mom już pierścień,
Inszej szukaj żony!
Czwarta pierwsza Walek na mnie,
Pójdę z nim do lasa,
Tobie gęby **pierwsza trzecia**,
Nie dla psa kiełbasa!

Całość muzyk — jest w programie
„Echa“ gdzieś na końcu,
Spieszże, bracie, do „Sokoła“
I weź premię w „Gońcu“!

359.

ROZMÓWKI Z OLLENDORFFA

Jak się zowie Niemców sługa?
— Teraz **czwarta trzecia druga!**
Kiedy ma sens miodu kwarta?
— Gdy **kompania pierwsza czwarta!**
Kto ma dziś najlepsze zdrowie?
— **Trzecia druga**, jak przysłowie!
Kto ma dzisiaj plecy w świecie?
— Ten, kto zgina **drugie trzecie!**
Drugie pierwsze kto dostanie?
— Wnet pepiczkom sprawim lanie!
Co mój wnuk dostanie w spadku?
— **Trzecie pierwsze** po swym dziadku!
Co na obiad **całość** jada?
— Pęcak z śledziem — trudna rada!

360.

Cudnej **całości** zamknięte dziś wrota,
Tłum czeka gości; natrętna hołota
Pcha się, gwałt czyni, na łbach robi guzy,
A tam w świątyni królują trzy muzy:
Pierwsza zdwojona, mężna **pierwsza trzecia** —
Z mieczem u łona i rumiana Tecia —
I skrzętnie w paki ładują wciąż zwłoki
Drugich wstecz różnych, krwawe od posoki.
Więc choć się złości natrętna hołota,
Cudnej **całości** zamknięte dziś wrota.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na kwiecień 1920 r.**, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
3. **Mydło piękności Rożnowskiego.**

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

361.

Pierwsza druga u stolarzy,
U mnie czasem też się warzy,
Druga wspak i pierwsza mała
Z **drugą wspak** romansowała,
Lecz się romans skończy smutnie,
Bo jej Hanka głowę utnie!

Za trafne rozwiązanie wyznacza się trzy nagrody:

4. **Kasetka kartonów listowych i kopert**, ze wspaniałemi, kolorowemi winietami.
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na kwiecień 1920 r.**, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **Leon Ryglor: Główne zasady pisowni polskiej**, ze słowniczkiem.

—o—

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Jeśli nie ustaną czeskie rozboje,

młodzież krakowska ruszy zbrojnie na Śląsk cieszyński!

O natychmiastowe usunięcie Czechów ze służby państwowej i prywatnej, oraz o bojkot firm czeskich.

Kraków, 14 marca.

W dniu wczorajszym odbył się w Akademii górniczej wiec młodzieży, na którym uchwalono nast. rezolucyę:

My, Słuchacze Akademii górniczej w Krakowie, zebrani na wiecu w dniu 13 bm. w obliczu krwawych zajść, wywołanych przez Czechów na Śląsku Cieszyńskim: 1. Wzywamy całe społeczeństwo, aby swem energicznem i zdecydowanym stanowiskiem **zmusiło rząd do przedsięwzięcia natychmiastowej akcyi wojskowej, celem obrony życia i mienia polskiego** i położenia tamy celowo obmyślanemu rozbojowi band czeskich na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu.

2. Zwracamy się zarazem do miarodajnych czynników z **żądaniem natychmiastowego usunięcia funkcyonaryuszy państwowych czy prywatnych narodowości czeskiej ze wszystkich stanowisk w kraju, zwłaszcza zaś w intendanturze i kolejach.**

3. Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa **o bojkot wszystkich instytucyi i firm czeskich**, których niestety jest jeszcze u nas pokaźna liczba. Spis firm czeskich w Krakowie i na prowincyi będzie podany do wiadomości przez akademicki komitet bojkotowy.

Gdyby nasz apel był bezskuteczny **a rozboje czeskie nie ustawały**, wówczas **sami zorganizujemy zbrojny odpór.**

—o—

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **14** Marca

Św. Leona

Wschód słońca 6·57

Zachód słońca 6·43

Długość dnia 11·33

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Polityka“.
Wieczór: „Lilla Weneda“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela przedpoł. o godz. 11 i pół: II.-gi Koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Wuj Bernard“.
Wieczor: „Gra serc“.
Poniedziałek: „Bra marnotrawny“ (Nowość).
Wtorek: „Brat marnotrawny“.
Środa: „Wieczór Niny Dolińskiej“.
Czwartek: „Gra serc“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Opowieści Hoffmanna“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Wieczór: „Rozwódka“.
Poniedziałek: „Romans na dachu“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST (pl. św. Ducha).

Niedziela: Julian Tuwim: Fragmenty z powieści „Skrzydlaty złoczyńca“.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek: Kazimierz Czapiński: „Sztuka a socyalizm“.
Wtorek, dr Józ. Flach: „Cyganerya literacko- artystyczna“ (Zielony balonik).

—o—

Raut Syndykatu dziennikarzy.

Jak się dowiadujemy w dniu 19 bm. odbędzie się w prześlicznych, do tej pory dla szerszego ogółu zamkniętych, salach Pałacu Towarzystwa rolniczego, raut syndykatu dziennikarzy krakowskich połączony z zabawą towarzyską. Bliższe szczegóły rautu, który zapowiada się nadzwyczaj oryginalnie — podamy w jednym z najbliższych numerów.

—o—

Straszny wypadek samochodowy.

Z Poznania donoszą:

Onegdaj wieczorem o godzinie 7 i pół pędził w szalonem tempie samochód wojskowy z Kaponiery przez ul. Głogowską na ulicę Derfflingera. Wóz był nieoświetlony. Na ulicy Głogowskiej w pobliżu Hotelu Dworcowego **przejechał szofer Dachlerski 5-letnią córeczkę Janinę Matuszakównę na śmierć.** We wozie siedział pewien major, który na krzyk obecnych rodziców, zwrócił głowę w kierunku wołających, lecz wozu wstrzymać nie kazał. Szofer, nie mający „naturalnie“ światła, **jechał z trupem, zawieszonym na korbie samochodu na ulicę Derfflingera, a następnie do obozu samochodów przy ulicy Dąbrowskiego.**

Przy sposobności przypomnieć należy, że w Krakowie samochody jeżdżą w dalszym ciągu **bezkarnie w szalonym pędzie po najludniejszych ulicach miasta.**

Amerykańskie cyfry.

Co dziesięć sekund rodzi się w St. Zjedn. Am. Półn. jedno dziecko, co 18 sekund jedno dziecko umiera. Z tych nowonarodzonych każde szóste dziecko umrze w niemowlęctwie.

Co 25 sekund przypada jeden związek małżeński, co 25 minut — jeden rozwód.

—o—

Kłajpeda dla Litwy?

(W. B. K.) „Echo Litwy“ pisze, że okręg Kłajpedy do Niemiec nie powróci, gdyż nawet sama Ententa zaznaczyła, że Kłajpeda jest jedynym portem Litwy i że ten port jest koniecznie Litwie potrzebnym.

—o—

Antypolskie demonstracye Litwinów.

(W. B. K.) „Nasz Kraj“ w korespondencyi z Poniewieża daje opis obchodu dwuletniej rocznicy proklamowania przez Tarybę w Wilnie niepodległości Litwy. Uroczystość owa miała **charakter antypolski.** Ksiądz Mieleszko między innemi oświadczył, że dopóty Litwa nie złoży oręża, dopóki kosztem krwi i ofiar nie zdobędzie Wilna. Niejaki Landau w imieniu żydów domagał się uwolnienia Wilna z pod panowania Polaków. Wreszcie przedstawicielka Stowarzyszenia św. Zyty wołała z mównicy: precz z Polakami i tymi, którzy im służą. Ludność polska zachowała się spokojnie.

Likwidacya strajku kolejowego.

Półdniowy strajk powszechny w Krakowie.

Kraków, 14 marca.

Zapowiedziany przez radę robotniczą demonstracyjny strajk generalny w Krakowie wybuchł rzeczywiście wczoraj o godz. 9 rano. Strajk ten miał wyrażać solidarność ze strajkującymi kolejarzami.

Z uderzeniem godz. 9 rano stanęły wszystkie warsztaty pracy. Porzucili swe stanowiska pracownicy elektrowni, gazowni, tramwajów, fabryk, zecerzy i t. d. Zewsząd schodziły się gromadki robotników i robotnic pod dom rady robotniczej, skąd miał ruszyć pochód ku Rynkowi.

Mimo powszechnego strajku miasto miało swój codzienny wygląd. Wszystkie sklepy były otwarte. Również i przewoźnicy, tragarze i t. p. spełniali swe czynności. O godz. 10 rano ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Mickiewicza.

Tu ze stopni przemówił pierwszy pos. Bobrowski, dalej Żuławski oraz kilku robotników. Po przemowach ruszył pochód pod pomnik Grunwaldzki. Również i tu przemawiali ci sami mowcy. Podczas okrzyków strajkujących pewien uczeń Akademii sztuk pięknych krzyknął ironicznie „niech żyją bolszewicy“ oraz rzucił kilka docinków pod adresem strajkujących. W odpowiedzi tłum wywalił żelazną bramę akademii, kilkudziesięciu strajkujących wpadło do środka i obiło pierwszego, który się nawinął malarza, podczas gdy właściwy sprawca ukrył się.

Po godz. 12 w południe, gdy się zakończył wiec robotniczy pod pomnik grunwaldzki przybyli do prezydyum miasta delegaci robotników gazowni i elektrowni miejsk., wodociągu i tramwaju, oraz robotnicy budownictwa m. Przyjął ich prezydent m. Federowicz w otoczeniu wszystkich wiceprezydentów. Delegacyę prowadzili pos. Bobrowski, pos. Żuławski i rn. Rosenzweig. Pos. Bobrowski przedstawił dezyderaty robotników miejskich. Stan aprowizacyi, — mówił pos. Bobrowski — jest w Krakowie fatalny i dotyka wszystkich mieszkańców, ciężko pracujący robotnicy muszą jednak od rządu otrzymać należące im porcye podwyższone.

Prezydent miasta w odpowiedzi zaznaczył, że obowiązkiem jego jest przedewszystkiem starać się **o możność egzystencyi aprowizacyjnej całej ludności.** Co do robotników miejskich, w zasadzie żądania ich o przydział deputatów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby u rządu warszawskiego przeprowadził i czyni nieustanne dalsze starania celem realizacyi zobowiązań rządu. Nie wątpi, że jak dotąd, tak i w przyszłości w tym względzie pomoc posłów sejmowych z Krakowa i radców miejskich, będących posłami, będzie szła równomiernie z jego staraniami. Chwilowy strajk kolejowy w obecnych warunkach, gdy ludność aprowizowaną jest z dnia na dzień musiał pogorszyć i tak katastrofalną sytuacyę. Żądania robotników miejskich będą w najkrótszym czasie rozpatrzone i w granicach środków finansowych gminy załatwione.

Deputacya opuściwszy prezydyum zeszła na dół i powtórzyła zebranym tłumnie przed magistratem robotnikom odpowiedź prezydenta, poczem **robotnicy rozeszli się w spokoju.**

Natychmiast po odejściu deputacyi **połączył się telefonicznie prezydent miasta z Min. aprowizacyi** i zakomunikował, że zakończył się demonstracyjny, kilkugodzinny strajk generalny robotników krakowskich, zakończył się również strajk kolejowy i robotnicy wszelkiej kategoryi podjęli pracę. Następnie przedstawił żądania przyjętej przed chwilą deputacyi robotniczej i otrzymał zapewnienie **natychmiastowej doraźnej pomocy dla Krakowa** w postaci transportów mąki i ziemniaków oraz przyrzeczenie załatwienia sprawy deputatów, podwyższonych racyi żywności dla ciężko pracujących i zaopatrzenia ich w artykuły pierwszej potrzeby.

Bolszewicy zapowiadają wydanie nowych banknotów rublowych.

(?) „Temps“ paryski donosi, że komisarze ludowi dla finansów rosyjskich oświadczyli, iż w przewidywaniu bliskego wznowienia stosunków handlowych z zagranicą, rząd sowietów wyda nowy syp banknotów na sumę 50, 100, 500, 1000 i 5000 rubli.

Banknoty te będą miały wyższość nad wszystkiemi innemi banknotami, będącymi obecnie w obiegu, a wydanymi za czasów carskich, rządu Dumy, Kiereńskiego i rządu sowietów.

Nowe banknoty będą miały gwarancyę w rezerwie posiadanej przez rząd sowiecki platyny, ocenionej na 37,500.000 rubli w złocie.

Emisya nowych rubli będzie ograniczona do 65 milionów. Będą one użyte na spłatę zobowiązań zagranicznych.

NA DZIEŃ DOBRY!

Znów mamy kłopot z naszym tramwajkiem:
Grozi ustaniem ruchu i strajkiem
Ale my znamy jego zwyczaje,
Wszak on bez strajku ciągle ustaje!... **Kr.**

WIECE PLEBISCYTOWE W KRAKOWSKIEM. W niedzielę dnia 14 bm. odbędą się wiece śląskie plebiscytowe w Podgórzu, o godz. 12 w południe w budynku Sokoła. Półwsiu Zwierzynieckiem o godz. 12 w południe w budynku 31 szkoły męskiej, w Borku Fałęckim o godz. 3 popoł. w sali rady gminnej, w Nowej Wsi o godz. 6 wieczorem w Domu Katol. We wszystkich wiecach wezmą udział liczne delegacye górnośląskie i cieszyńskie, w tem także kobiety.

ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. W dn. 7 bm. odbył się zjazd pracowników pocztowych Dyrekcyi poczt w Krakowie. Zjazdowi przewodniczył p. Kornicki, zastępcami wybrano p. Beraneka z Bielska i p. Senderaka z Tarnowa. Sekretarzami wybrano p. Bobrowskiego i Jaroszewskiego. Celem zjazdu było utworzenie Zarządu Związku Koła Dyrekcyjnego Organizacyi pocztowców i sprawa kategoryzacyi pracowników pocztowych, sprawa aprowizacyjna, mundurowa i wiele innych spraw aktualnych. Obrady były bardzo ożywione i miały charakter bardzo poważny. Na wstępie uchwalił zjazd wysłać telegramy do p. Ministra poczt p. Tołłoczki, z zapewnieniem ścisłej z nim współpracy dla Ojczyzny i wytrwania chociażby w najcięższych warunkach na swem stanowisku. podobny telegram wysłano do Głównego Zarządu Związku pracowników pocztowych w Warszawie. Następnie wyraził zjazd pełne uznanie i zaufanie obecnemu mianowanemu prezydentowi Dyrekcyi Poczt i Telegrafów w Krakowie p. dr Jakeschowi, którą to uchwałę zakomunikował mu wybrany Zarząd Koła Dyrekcyjnego przez usta p. Kornickiego jako prezesa Zarządu.

ZMIANA DYREKCYI POCZT. Pojawiła się w prasie notatka, jakoby prezes tutejszej Dyrekcyi poczt dr Jakesch miał być przeniesionym. Ponieważ przeniesienie to nie leżało ani w interesie służbowym u progu organizowania Dyrekcyi, ani w interesie samego interesowanego, tem więcej zaś personalu, przeto poczynił Związek Zawodowy pracowników pocztowych przedstawienia u p. Ministra Tołłoczki, uwieńczone pomyślnym rezultatem, wskutek czego dr Jaakesch pozostaje nadal na stanowisku prezesa Dyrekcyi poczt w Krakowie.

REJESTRACYA INWALIDÓW. Min. Spraw Wojskowych, Sekcya Opieki poleciło z dniem 15 kwietnia br. zamknąć bezwzględnie rejestracyę oficerów-inwalidów b. armii zaborczych, zamieszkałych po lewej stronie Sanu.. Wszyscy oficerowie-inwalidzi winni się zgłosić bezzwłocznie na rejestracyi w przynależnych ekspozyturach Sekcyi Opieki wszelkie bowiem zgłoszenia po 1. kwietnia br. nie będą bezwarunkowo uwzględniane. Ogłoszenie niniejsze nie dotyczy oficerów-inwalidów z Wojska Polskiego, jak również tych oficerów-inwalidów, którzy dopiero po 1 kwietnia br. powrócą z niewoli jednak będą musieli przedłożyć przy zgłoszeniu się do rejestracyi dowody powrotu po 1. kwietnia 1920.

BRAK MAREK STEMPLOWYCH. Z powodu braku w trafikach marek stemplowych **drobnofenigowych,** pod którym to brakiem cierpią sfery handlowe i przemysłowe zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do Ministerstwa skarbu z prośba o zaradzenie złemu, a to przez natychmiastowe wydanie polecenia, aby miejsca uprawnione do sprzedaży stempli zaopatrywane były w odpowiednie zapasy marek stemplowych.

UTRUDNIENIA PRZY WYDAWANIU WIZ DLA PODRÓŻY DO WIEDNIA. Ponieważ Konsulat niemiecko-austryacki czyni wskutek nakazu z Wiednia trudności przy wydawaniu wizy do podróży do Wiednia, żądając przedłożenia pozwolenia na przyjazd (Einreisebewilligung), które to zarządzenie sfery handlowe skutkiem ożywionych stosunków z Wiedniem odczuwają nader przykro, zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o interwencyę u rządu niemiecko-austryackiego w kierunku zniesienia powyższych utrudnień.

BIURO WĘGLOWE Ministerstwa Przemysłu i Handlu Oddziału Małopolskiego podaje do wiadomości P. T. Małopolskich Zakładów przemysłowych, że ostateczny termin do nadesłania kwestyonaryusza przesłanego przez inspektorat węglowy, ustanowiony został nieodwołalnie na 21 marca br. Zakłady przemysłowe, które do tego terminu wypełnionego kwestyonaryusza w 3 egzemplarzach nie zwrócą, nie będą mogły liczyć w miesiącu kwietniu br. na dostawę węgla.

O ZAPEWNIENIE KRAKOWOWI MIĘSA I TŁUSZCZÓW. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zwołane przez urząd walki z lichwą, celem naradzenia się nad zapewnieniem Krakowowi mięsa i tłuszczów. Na posiedzenie, któremu przewodniczył dr Gerner przybyli starosta Lewicki, adw. Skąpski, dalej reprezentanci władz miejskich, konsumentów, prasy oraz zaproszeni przez urząd walki z lichwą, **delegaci cechu masarzy i rzeźników.** W wyczerpującej dyskusyi podnieśli delegaci masarzy przyczyny braku mięsa i tłuszczów w Krakowie. Cena bydła jest tak droga, że wyklucza wszelką kalkulacyę. Producent w żaden sposób nie chce odstąpić od żądanych, wprost nieprawdopodobnie wysokich cen, tak że 1 klg żywej wagi wynosi już 46 koron. Jeżeli uwzględnimy, że obrobienie i zupełne przysposobienie bydła do użytku zdatnego dla konsumcyi wynosi kilka koron od 1 klg, to cena mięsa za 1 klg wyniesie zgórą 50 koron. Jest to cyfra straszna, lecz wina za to nie spada na rzeźników. W końcu oświadczyli rzeźnicy, że we wtorek odbędzie się posiedzenie cechu na Kotłowem, na którem postanowią o środkach zaradczych przeciw drożyźnie mięsa oraz o otwarciu jatek.

RZĄD CZESKI nosi się z zamiarem naznaczenia byłego posła do parlamentu wiedeńskiego Jacka Ostapczuka członkiem dyrektoryatu Rusi podkarpackiej. Prezydent Masaryk popiera ten projekt.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj w „Bagateli“ dwa odbędą się widowiska oprócz koncertu, którego początek naznaczyła dyrekcya na godz. 11.30. Popołudniu rozweseli i rozśmieszy wszystkich arcykomiczna „Hiszpańska Mucha“, wieczorem serdecznie widownię wzruszy dramat Ireny w „Grze serc“ świetnej sztuce Kiedrzyńskiego. W poniedziałek i wtorek powtórzony będzie „Brat marnotrawny“ Wilde'a, wystawiony tak pięknie na naszej scenie. Efektowne dekoracye odtwarzające tak trafnie wnętrze angielskiego domu wykonane zostały przez artystę malarza p. Romana Czaplickiego, obecnego dekoratora teatru „Bagatela“. We środę wystąpi niezrównana Nina Dolli-Dolińska z imponującym swoim zespołem tanecznym liczącym 50 uczenic. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Wp. Rudnickiego.

DZIŚ DRUGI GOŚCINNY WYSTĘP IGNACEGO DYGASA w miej. Teatrze Powszechnym w arcydziele Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. Znakomity artysta zalicza tę partyę do najświetniejszych w bogatym swym repertuarze, aby też dać możność swojej publiczności poznania niezrównanego śpiewaka, dyrekcya naszego teatru pozyskała wielkiego artystę na parę gościnnych występów. Jutro w poniedziałek na liczne zapytania, czy nie zostanie wznowioną, wprowadza dyrekcya dawno nie graną, ulubioną operetkę Lehara „Hrabia Luksemburg“. Wystąpi w niej po raz pierwszy po dłuższej chorobie ulubieniec naszej publiki reż. Lelewicz.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH NINY DOLIŃSKIEJ zapowiedziany na środę 17 bm. w Teatrze „Bagatela“ obudził w naszem mieście żywe zainteresowanie. Poza osobą artystki i jej 50 uczenicami w wieku od lat 4 do 16, które w strojach greckich wykonają kilka utworów mimiczno-plastycznych, ogromne zaciekawienie budzi wysoce artystyczny program wieczoru zawierający szereg poważnych utworów muzycznych, które w interpretacyi Niny Dolińskiej znajdą przedziwnego tłómacza. Reszta biletów do nabycia w handlu WP. Rudnickiego Linia A—B.

WIELKI WIECZÓR HUMORU z okazyi jubileuszu dyr. Lelewicza odbędzie się w niedzielę 21 bm. Najznakomitsi artyści w liczbie 40 na program swój wybrali najlepsze rzeczy ze swego repertuaru. Będzie to zatem turniej humoru, wieczór nieustannego śmiechu. Zapowiedź tego wieczoru wywołała u nas wyjątkowe zainteresowanie czego dowodem bardzo szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego Linia A-B.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO z udziałem znakomitego artysty Pawła **Kochańskiego** i wytwornej śpiewaczki Stanisławy **Korwin-Szymanowskiej** odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. w Sokole. Pozostałe bilety do nabycia od godziny 6 wieczór przy kasie w Sokole.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO PEDAGOGICZNEGO W KRAKOWIE. Wydział na posiedzeniu dnia 7 bm. upoważnił członków swych do podniesienia honoraryum pobieranego za lekcye muzyki o 50 procent.

WALNE ZEBRANIE Członków Tow. Kursów Pomorskich odbędzie się w sobotę 20 bm. w sali konferencyjnej Magistratu, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności. 2) Wybór zarządu. 3) Wnioski członków.

DZIECIOBÓJCY. Policya aresztowała 18-letniego Wład. Walasa i 16-letnią Maryę Hajduk jako podejrzanych o zamordowanie własnego 2-miesięcznego dziecka. Po przyjściu na świat dziecka „rodzice“ oddali je na wieś na wychowanie pewnej kobiecie. Po dwóch miesiącach kobieta owa przywiozła im dziecko z powrotem, które było zupełnie zdrowe. Nazajutrz gdy przyszła do nich dziecko już nie żyło. Zmarło wśród objawów zatrucia. Występni „rodzice“ wypierają się czynu zbrodniczego. Odstawiono ich do więzienia, dziecko zaś oddano do zakładu medycyny sądowej dla dokonania sekcyi.

SPRZEDAŻ SKÓR SKONFISKOWANYCH. Z małopolskiego wydziału aprowizacyjnego komunikują nam: Magazyny firmy Bata zostały opieczętowane. Skóra i buty zakwestyonowane rozdzielone zostaną między konsumy krakowskie, reszta zaś rozsprzedaną zostanie publiczności w najbliższych dniach.

A TO SPIŻARNIA! Łotrzykowie krakowscy zwiedzieli się o obficie zaopatrzonej spiżarni p. Ign. Ung., zamieszkałego przy ul. Dunajewskiego. Gdy noc zapadła dobrali się do spiżarni i wypróżnili do ostatniego funta mąki czy też innego artykułu aprowizacyjnego. i tak łupem ich stało się 7 kóp jaj, worek mąki, dalej groch, kasza, kilkadziesiąt kilogramów masła, słonina itd. Szkoda ogółem wynosi z górą 30. 000 K. Sprawcy zniknęli bez śladu.

—o—

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 13 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	300·—	310·—
„ „ „ 1000 M.	320·—	330·—
Ruble carskie po 100 Rb	275·—	285·—
„ „ „ 500 „	285·—	295·—
„ dumskie	75·—	85·—
Franki francuskie	16·50	17·50
Dolary amerykańskie	210·—	220·—
Lei rumuńskie	360·—	375·—
Berlin	302·—	312·—
Praga	250·—	260·—

—o—

Dwie uroczystości na Podhalu.

POŻEGNANIE UCHODŹCÓW ZE SZPISZA I ORAWY. — STARZEC, KTÓRY MIMO 7-MEGO KRZYŻYKA PRZYWDZIAŁ MUNDUR WOJSKOWY. — ZAŚLUBINY Z POLSKIEM MORZEM. — OKRĘT „TATRY".

Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego".

Nowy Targ, 12 marca.

Dnia 26 lutego odbyła się w Czarnym Dunajcu piękna uroczystość pożegnania uchodźców ze Spisza i Orawy. Po zajęciu tych ziem przez Czechów najwybitniejsi działacze polscy zagrożeni aresztowaniem, przedostali się do Polski i tu na jej pograniczu, na Podhalu, przeżyli cały rok, nie ustając w pracy nad odrodzeniem zakarpackiej Polski. Kilku, jak n. p. były prezes Rady Narodowej Górnoorawskiej, ks. Eugeniusz Sikora, uciekło już z czeskiego więzienia i nieraz daleką okrężną drogą przez Budapeszt i Berlin, dotarło w sąsiedztwo ziemi spiskiej i orawskiej. Uciekały również niemałe zastępy młodzieży przed poborem wojskowym i przed składaniem przysięgi na wierność republice czesko-słowackiej. Wyrobił się z nich karny i zorganizowany zespół, który w ciągu roku zapoznał się dostatecznie ze znaczeniem Polski, tak nie wiele jeszcze znanej kresowej ludności. Z tęsknotą oczekują wygnańcy chwili powrotu do rodzinnych wiosek. Nastąpić to miało już w lutym, tymczasem ku wielkiemu wzburzeniu ludności, z trudem tylko hamowanej przez rozważniejsze czynniki, dotąd obszary plebiscytowe cierpią pod rządami czeskimi.

Uprzedzając termin powrotu, który może lada dzień nastąpić, urządził Komitet spisko-orawski pożegnanie w Czarnym Dunajcu, w którem wzięli udział niemal wszyscy emigranci oraz miejscowi działacze. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. Gryglaka ze Spisza i po patryotycznem kazaniu ks. Antoniego Sikory z Orawy, odbył się przegląd wojskowej kompanii spisko-orawskiej, prowadzonej przez Spiszaków, por. Oleksiaka i Lorencowicza i Orawca podpor. Dziubka. Brygadyer Galica Andrzej przeszedł przed frontem nieustraszonych i zasłużonych żołnierzyków i z każdym rozmawiał o sprawach ich ojczyzny. Uwagę zwracał 63-letni starzec z Jabłonki na Orawie, który unikając czeskich prześladowań za niezłomną polskość, uciekł na Podhale i z dumą przybrał polski mundur wojskowy.

Wieczorem odbyło się w sali „Kółka rolniczego" przyjęcie, w którem wzięły udział matki i siostry naszych ochotników. Przemawiali brygadyer Galica, kończąc mowę okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Naczelnika, oraz przedstawiciele Komitetu spisko-orawskiego, Podhala, Spisza i Orawy. Wieczerzę przeplatały dowcipne śpiewki żołnierskie o „pepikach".

W ubiegłą niedzielę, dnia 7 marca, urządzono w Nowym Targu, z inicyatywy Rady powiatowej, uroczystość zaślubin ostatnich południowych kresów Polski, Podhala, Spisza i Orawy z polskiem morzem. Nad brzegiem, gdzie Dunajec Czarny zlewa się z Białym, zgromadziły się tysiące ludności powiatu nowotarskiego i żołnierzy Brygady Strzelców Podhalańskich u polowego ołtarza, przy którym odprawił wojskowy kapelan uroczyste nabożeństwo, połączone z patryotycznem kazaniem proboszcza z Klibuszowej, ks. Stacha. Potem marszałek powiatu, Jerzy Uznański, w towarzystwie górala spiskiego, Halczyna Wojciecha i Orawiaka prof. Eugeniusza Machaya, zanurzył pierścień w nurty górskiego dopływu Wisły, zaś liczne zgromadzeni przedstawiciele instytucyi rządowych, autonomicznych, stowarzyszeń i t. d. rzucali wianki z cetyny i kosodrzewiny. Przedstawicielowi Polski w Gdańsku przesłano pierścień, celem wrzucenia go w morze u ujścia Wisły. Odbyła się nadto w „Domu Ludowym" uroczysta Akademia, złożona z okolicznościowych przemówień. Podczas uroczystości zbierano dary i deklaracye na polską flotę. Na wniosek burmistrza Zakopanego, prof. Kozłowskiego, uchwalono zwrócić się do Rządu polskiego z prośbą, aby jeden z polskich okrętów nosił nazwę „Tatry". Na cele floty ofiarowała Rada miejska w Nowym Targu kwotę 10.000 koron, Rada powiatowa na wniosek sekretarza Peszkowskiego Kazimierza, uchwaliła utworzenie dwóch stypendyów po 2.500 marek na czas 10-letni dla Polaków, chcących się poświęcić nauce budowy okrętów i nautyce, zastrzegając pierwszeństwo kandydatom, pochodzącym z Podhala.

Poglądy Mereżkowskiego na bolszewizm.

Co stanowi siłę bolszewizmu? — Anglia chce zmienić słowiańszczyznę w swą kolonię. — Szalony strach przed ofenzywą polską. — Bolszewizm najostatniejszą reakcyą, jaką zna świat.

Nader żywo i aktualnie redagowany dwutygodnik Klubu społecznego młodzieży akademickiej „Przyszłość", wychodzący w Wilnie, zawiera następujący interesujący wywiad ze znakomitym pisarzem rosyjskim Mereżkowskim, który niedawno przedarł się z Bolszewii i po spędzeniu kilku tygodni w Mińsku i Wilnie przybył do Warszawy.

— Co stanowi siłę bolszewizmu?

— Obawa zadowolonej, sytej, żarłocznej wsi o grunta zabrane i głodne, pasywne, niezdolne, zarówno do zainteresowania się czemś, jak i do oporu miasta.

— Czy są jednak jakieś siły, łaknące zmiany stosunków?

— O tak i bardzo wielkie. Włościaństwo, łaknące pokoju i porządku. Inteligencya, nienawidząca rządu sowieckiego z całej duszy, i wreszcie, co najważniejsze, nowa warstwa mieszczaństwa, pragnąca zasiąść z pozabijanemi kabzami na miejscu starej.

— Słowem grunt dla Napoleona przygotowany.

— O ile nie nastąpi interwencya, która wyzwoli żywioły demokratyczne, to tak. Niewątpliwie, reakcya w Rosyi rośnie. Ale dziś rej wiodą jeszcze żywioły umiarkowane, jutro skrajne. Każdy dzień bowiem przynosi nowe krzywdy.

— Więc interwencya?

— Tak, panie. Byle cudzoziemska, bo każda inna skazana jest na niepowodzenie. Najsilniej szy czynnik opozycyi — chłop, boi się powrotu emigracyi.

— Co pan sądzi o stanowisku Anglii?

— Stanowisko to jest bardzo proste, chce ona poprostu zmienić całą słowiańszczyznę w swoją kolonię. Jedynym rezultatem tego będzie, oczywiście, wzniecenie oryentacyi germanofilskiej. Przynajmniej w Rosyi.

— Oczywiście jest Pan przeciwnikiem zniesienia blokady?

— Rzecz prosta. Ludność głodująca nie ujrzy ani jednego kila mąki, ale za to czerwona armia będzie zadowolona.

— Jakiż jest stosunek sowietów do Polski?

— Panuje szalony strach przed ofenzywą polską. Nienawiści specyalnej niema, zwłaszcza, że gazety drukują ciągle steoretypowe depesze: „Polsza nakanunie rewolucyi". (Polska w przededniu rewolucyi).

— Czy Pan sądzi jednak, że wogóle do interwencyi dojdzie czy są państwa w dostatecznej mierze zainteresowane w interwencyi?

— Nie. Bo nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa zarazy — przerwał z nagłem ożywieniem nerwowem rozmówca. — Panie, wy nie macie pojęcia jacy oni są silni. Ich armia to dziecinna zabawka w porównaniu z ich propagandą. Ich siła twórcza jest znikoma. Ale siła rozkładu jest olbrzymią. To kościół, religia Nowa, która ma swoich fanatyków a jej siła polega na tej niesłychanej prostocie Damoklesowego miecza z jaką rozcina zawikłane przez szowinizm stosunki narodowościowe. Mylicie się też nazywając ich nieukami. Na ich czele stoją uczeni generałowie, a dyplomacyą kieruje utalentowany arystokrata, znający nawskroś tajniki dyplomacyi europejskiej. Bolszewizm to dziecko wojny, to nieprawa córa materyalizmu europejskiego, kara za straszny grzech wojny.

— W takim razie interwencya jest wskazana?

— Widzę, że Pan mię nie zrozumiał. Siła militarna i państwowa bolszewizmu, to zero, to balon, który pęknie skoro się wetknie weń igłę. Wewnątrz Rosyi już się przeżył i dlatego idzie na zachód, czując, że tam nie wiedzą jeszcze czem jest. Polska i Rumunia mogłyby się bardzo łatwo stać tą igłą. Należy tylko wyjaśnić armiom sprzymierzonym, że idą nie dla podeptania demokratyzmu, ale najstraszniejszej reakcyi jaką zna świat.

— Czy reakcya ta dotknęła przedewszystkiem mieszczaństwo czy inteligencyę?

— To co było słabsze, a więc inteligencyę. Mieszczaństwo urządziło się jakoś (ustroiło), ale ludzie kultury, nauki, sztuki, ci wymierają z głodu. Zresztą w całej Europie ludzie inteligentni są majoryzowani.

— Czy nie zdaje się Panu zapytałem po chwili milczenia, — że się cofamy do wieku szesnastego?

— Tak istotnie zaczynać się zdaje zmierzch cywilizacyi łacińskiej, dodał cicho. Ale należy czynić co się da, aby ją uratować. Nie bądźmy tylko zbyt pewni, nie zasklepiajmy się w szowinizmie.

— Czy więc ta Rosya demokratyczna, o której Pan mówi, potępia politykę Sazonowa?

— O tak i bez zastrzeżeń przyznaje Polsce granice z roku 1772.

— Jak to się jednak czasy zmieniają pomyślałem.

— Jeszcze słówko, zapytałem, zabierając się do odejścia. Jak żyje młodzież akademicka w Rosyi?

— Niema jej, brzmiała lakoniczna odpowiedź. Część w obozach koncentracyjnych, część wymarła, reszta rozprószyła się. Profesorowie są używani do robót przymusowych fizycznych.

Punkt ciężkości wschodniej połowy świata leży w Warszawie.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: Współpracownik „Kuryera Warszawskiego" miał wywiad ze znanym pisarzem rosyjskim Mereżkowskim, bawiącym chwilowo w Warszawie. O przyszłości Rosyi powiedział on co następuje: Jeżeli będzie zawarty pokój z bolszewikami, Rosya stoczy się w przepaść, ale i Europa także pocznie się w nią staczać, albowiem bolszewizm to choroba. Bolszewizm wbrew przewidywaniom nie ulega ewolucyi. Należy go złamać, nie czekać aż się ... w coś innego. Lenin i Trocki stworzyli osobliwy so-

cyalizm mongolski i zatruli do reszty zdeprawowany przez carat organizm Rosyi. Bolszewicy na wszystkoby się zgodzili, byle tylko Polska dała im dostęp do Europy, aby odrzucić niebezpieczeństwo, należy pobić armię czerwoną. **Zajęcie Smoleńska przez Polaków znaczyłoby tyle, co złamanie mocy bolszewickiej i bolszewickiego ducha.** Wówczas naród rosyjski ocknie się i zrzuci despotyzm. **Punkt ciężkości wschodniej połowy świata, leży obecnie w Warszawie.**

Rokowania polsko-rumuńskie.

Warszawa (Tel. M.) W sobotę przedpołudniem odbyła się przedwstępna konferencya delegatów polskich z przybyłą do Warszawy rumuńską delegacyą pokojową z gen. Ant nescu na czele.

Rosya odrzuca polskie warunki pokojowe.

Warszawa (Tel. M.) Dzienniki zagraniczne kolportują wiadomość opartą rzekomo na radio moskiewskiem, **jakoby rząd sowiecki odrzucić miał polską propozycyę pokojową,** oświadczając że wychodzi ona dalej poza ramy propozycyi niemieckich w Brześciu litewskim. Korespondent nasz upoważniony został do stwierdzenia, **że polskie czynniki miarodajne, nie daly żadnej podstawy do enuncyacyi, zawartych w powyższem radio sowieckiem.** Należy raczej przypuszczać, że depesza sowiecka, atakująca polskie warunki pokojowe, **ma na myśli znany komunikat pos. Stan. Grabskiego,** ogłoszony w imieniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych. Gdyby rada komisarzy ludowych zdradzała mniejsze zdenerwowanie i umiała czekać na oficyalną odpowiedź rządu polskiego, która wysłaną zostanie z Warszawy w najbliższy wtorek lub środę przekonałaby się, że alarmy gazetowe małą oddają przysługę sprawie pokojowej.

Wielka mowa i jeszcze większe fałsze Benesza.

Praga. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu czeskiego zgromadzenia narodowego, min. spraw zagr. Benesz skorzystał ze zgłoszonych interpelacyi, aby drogą fałszywego przedstawienia stanu rzeczy na Śląsku Cieszyńskim wprowadzić w błąd opinię świata i w ten sposób usprawiedliwić przyszłe kroki czeszczyzny na wypadek przegrania plebiscytu. W mowie swej min. Benesz w sposób, urągający wszelkiemu poczuciu prawdy, i z iście czeską obłudą zarzuca, że **nie Czesi**, lecz Polacy teroryzują Czechów, dopuszczają się gwałtów, starają się nie dopuścić do plebiscytu, gdyż nie wierzą w wygranę (wolno żarty, panie Benesz! — przyp. red.) i t. p. Kłamie dalej p. Benesz w najbezczelniejszy sposób, komunikując zgromadzeniu czeskiemu, iż czeskie obywatelstwo na Śląsku, Spiszu i Orawie wypowie się w plebiscycie za Czechami. Nie czekając jednak na wynik plebiscytu, którego się min. Benesz najwidoczniej obawia, oświadcza on z góry, że **Czesi nigdy nie zrzegną się ze swoich praw do Śląska Cieszyńskiego** (nigdy! a zatem nawet w razie pewnej przegranej w plebiscycie! — przyp. red.), przyczem stwierdza, w co zresztą najzupełniej wierzymy, że **Czesi „tylko radzi nie radzi przyjęli walkę plebiscytową** (i skądże taka niechęć do plebiscytu mimo rzekomej „pewności" wygrania sprawy?! — **przyp. red.).**

Nie brak w mowie Benesza także oświadczeń, iż Czesi pragną prowadzić akcyę plebiscytową lojalnie (dlaczegóż tego nie czynią? — przyp. red.), mowa zaś jego kończy się następującym, na judaszowskich krzyżackich metodach wzorowanym protestem:

„Na wypadek gdyby na Śląsku Cieszyńskim w dalszym ciągu postępowano drogą terroru przeciwko nam, protestujemy w obliczu państw koalicyjnych i przestrzegamy przed poważnemi konsekwencyami takiego postępowania i takiej taktyki. Potrafimy znaleźć drogę, ażeby w należyty sposób zabezpieczyć przed konferencyą pokojową i przed opinią międzynarodową swoje żądania i swoje prawa (?) a naszemu obywatelstwu spokój i bezpieczeństwo. Nie będziemy grozić Polakom ani sprzymierzeńcom, ponieważ tego nikt od nas nie żąda. Żądaliśmy, jak już oświadczyłem w Paryżu, wzmocnienia wojsk koalicyjnych na obszarze plebiscytowym, co jest najlepszym dowodem, że kontroli się nie obawiamy i obawiać się nie będziemy. Przestrzegam jednakże przed kontynuowaniem takiej taktyki na Śląsku Cieszyńskim. Pragniemy, ażeby sytuacya na Śląsku Cieszyńskim najrychlej się zmieniła. Mam zaszczyt zakomunikować zgromadzeniu narod., że w myśl tego mojego oświadczenia będziemy bezzwłocznie interweniować na konferencyi pokojowej w Paryżu. (Brawa).

Charakterystyczną cechą mowy Benesza jest zupełny **brak faktów,** któreby mogły **podeprzeć i utrzymać czynione przezeń zarzuty, jakoby Polacy dopuszczali się na Śląsku Cieszyńskim jakichkolwiek gwałtów** i wogóle jakoby postępowali wobec Czechów i misyi koalicyjnej nielojalnie.

Insynuacye Benesza nie osiągną celu.

Warszawa. (PAT) W momencie, kiedy bandy czeskie rekrutujące się przeważnie z przebranych legionistów czeskich sieją terror i demolują domy polskie w Zagłębiu, minister Benesz rozdziera szaty, skarżąc się na „gwałty" polskie.

Insynuacye dra Benesza mają cel widoczny na oku: sparaliżować usiłowania rządu polskiego, który wykazuje w tej chwili państwom sprzymierzonym niemożliwość sprawiedliwego przeprowadzenia głosowania w warunkach stworzonych przez terror. Zapewnienia p. Benesza **nie zmienią w tej mierze faktów,** ani też nie wytrącą ze spokoju czynników polskich, świadomych słuszności sprawy naszej. **Zdenerwowanie p. Benesza wskazuje, że musi on się obawiać niepożądanego, z jego punktu widzenia, obrotu sprawy. Akcya p Benesza nie osiągnie swojego celu.** Ludność nasza na Śląsku **nie da się sprowokować,** zaś misya koalicyjna potrafi tę sprawę właściwie osądzić.

Gwałty czeskie nie ustają.

Cieszyn (PAT) **Gwałty czeskie trwają w dalszym ciągu. Dzień w dzień napływają setki rodzin, kobiet i dzieci, uciekających przed prześladowaniami czeskiemi. Czesi wyrzucają ich z domów i wyrzucają także całe urządzenia na ulicę.**

Hr. de Manneville do p. Zamorskiego.

Cieszyn (Tel. wł R.) Hr. de Manneville wysłał do pos. Zamorskiego następujący list :

Szanowny Panie delegacie!

Łaskawie wyraził mi pan swoje współczucie i złożył mi pan wyrazy współczucia swego rządu oraz narodu polskiego z powodu śmierci francuskiego żołnierza, który zginął od kuli w nocy z 9 na 10 bm. Dziękuję panu za wzięcie udziału w naszej żałobie i za zapewnienie, że bierze w niej udział także rząd i naród polski. Na zasadzie wstępnych dochodzeń, jakie zostały zarządzone w tej sprawie, ustalono, że **zabicie naszego strzelca było wynikiem ślepego trafu.** Znajdował się on w patrolu mającym na celu ochronę grona osób, wracających do domu. Patrol znalazł się nagle w ogniu strzałów karabinowych wymienianych między dwoma gromadami stojącymi naprzeciw siebie — **gromady czeskiej i polskiej.** Żołnierz został trafiony, aczkolwiek nikt do niego nie mierzył. Donoszę panu skwapliwie o tym rezultacie naszych dochodzeń i pozostaję z szacunkiem hr. de Manneville.

Niemcy z „Ostschlesien" twierdzili, że robotnicy polscy zabili owego żołnierza francuskiego. List powyższy **dementuje dobitnie niecne oszczerstwa Czechów.**

Zamorski ustępuje, następcą Szura.

Cieszyn (PAT) Delegat rządu polskiego w Cieszynie poseł Zamorski otrzymał wczoraj następującą depeszę z Warszawy: Pan Prezydent ministrów i Ja, wysoko ceniąc działalność i zasługi Pana, z żalem przyjmujemy do wiadomości rezygnacyę Pańską ze stanowiska delegata rządu przy komisyi międzynarodowej plebiscytowej w Cieszynie, wniesioną na ręce pana prezydenta ministrów listem z dnia 1 marca. Proszę Pana o przekazanie agend profesorowi Gustawowi Szurze, jako tymczasowemu zastępcy Pana. W tym charakterze zechce Pan łaskawie przedstawić pana Szurę komisyi międzynarodowej. Podpisano: Patek.

Protest przeciw ustąpieniu posła Zamorskiego.

(Telefonem od specyalnego delegata „Gońca").

Cieszyn, 14 marca.

Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że rząd warszawski odwołał posła Zamorskiego ze stanowiska delegata przy komisyi koalicyjnej, a następcą jego zamianował prof. Szurę. Wiadomość ta wywołała powszechne wzburzenie. Z zupełnie miarodajnego źródła donoszą, że Rada narodowa zaprotestowała przeciw odwołaniu Zamorskiego, a protest podpisali posłowie Reger, ks. Londzin i Bobek. **Jednym z powodów odwołania Zamorskiego mają być pokątne intrygi.**

Konferencya w Frysztacie

Cieszyn. (PAT). W piątek odbyło się w Frysztacie zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, organizacyj zawodowych i innych czynników politycznych. Postanowiono sprawę rozpoczętych rokowań z Czechami co do uspokojenia kraju oddać prezydyum Rady narodowej, która ustali taktykę i skład delegacyi prowadzącej rokowania. Co do poparcia naszych żądań strejkiem górników, pozostawiono decyzyę konferencyi górników.

Samobójstwo wskutek gwałtów czeskich.

(Telefonem od specyalnego delegata „Gońca").

Cieszyn, 14 marca.

Gwałty czeskie wobec ludności polskiej trwają dalej. W Kończycach, Radwanicach i Zarubku Czesi wyrzucają robotników polskich z roboty, a rodziny ich z mieszkań. W jednej tylko gminie wyrzucili 150 osób. Wczoraj w Radwanicach **jeden z wyrzuconych robotników polskich popełnił samobójstwo,** osierocając 8 dzieci. W Łazach Czesi obrabowali dra Króla.

Cały szereg robotników polskich otrzymał **anonimowy rozkaz** wyjazdu z Łaz w przeciągu 24 godzin. Mężowie zaufania prosili wójta o interwencyę, ale on odpowiedział, że nic na to nie poradzi.

Perfidya Czechów

Cieszyn, 14 marca.

Jak wiadomo, przed kilku dniami za pośrednictwem i pod przewodnictwem pułkownika Wiltona odbyły się posiedzenia komisyi ugodowej polsko-czeskiej, która 10 marca wydała odezwę do ludności z wezwaniem do powrotu do pracy i zapewnieniem koniecznych swobód obywatelskich. Ze strony polskiej w komisyi wzięli udział Kunicki, Teller, Papuga i Lizak (reprezentanci P. P. S.), a ze strony czeskiej między innymi Glajcar. Okazało się, że jest to **kożdoniowiec,** którego Czesi przemycili do komisyi jako swego czwartego delegata. Delegaci polscy zażądali usunięcia renegata z komisyi i mianowania przez Czechów innego delegata, gdyż godność narodowa nie pozwala Polakom radzić z renegatem. Czesi nie zgodzili się, wobec czego Polacy zażądali rozszerzenia komisyi na wszystkie stronnictwa polityczne polskie i czeskie. O załatwienie tej sprawy uproszono misyę koalicyjną.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.